CZASOPISMO

ZWIĄZKU UMYSŁ. PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH

ORGAN LIGI SŁOWIAŃSKICH URZĘDNIKÓW KOLEJOWYCH

ROK XIV LUTY 1938 NR 2 (194)

Najpewniej i najkorzystniej ulokujesz swe oszczędności

w MIEJSKIEJ KOMUNALNEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI we LWOWIE

ul. Wałowa 7 i 9. (gmachy własne)

oraz w jej ODDZIAŁACH przy ul. Gródeckiej 60. i ul. Żółkiewskiej 75.

w złotych lub złotych w złocie.

Fundusze rezerwowe Kasy wynoszą 6,300.000 złotych

Za wkłady i ich oprocentowanie ręczy Gmina miasta Lwowa całym swym majątkiem

Zjazdy pracownicze w Warszawie

D. 16 i 17 stycznia br. obradował w Warszawie w sali Związku zawodowego pracowników handlowych, przemysłowych i biurowych przy ul. Siennej Nr 16 dwudniowy ogólnopolski Kongres związku pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych z całej Rzeczypospolitej.

Na uroczystość otwarcia Kongresu przybył pan premier gen. Sławoj-Składkowski, p. minister opieki społecznej Kościałkowski, oraz przedstawiciele władz państwowych i samorządowych. Na sali obecnych było również kilku posłów i senatorów, oraz przedstawiciele centrali ruchu robotniczego i spółdzielczego.

W obradach wzięło udział 550 delegatów, reprezentujących 220 tysięcy pracowników. Wśród podniosłego nastroju zabrał głos przewodniczący Centralnej Komisji Porozumiewawczej p. Marian Józefkowicz i wygłosił przemówienie, które streszczamy następująco:

Ruch pracowniczy stawia sobie za cel walkę o pracę i sprawiedliwość społeczną, kierując się w tej walce nakazem polskiej racji stanu, którą jest dziś wyścig pracy.

Naczelnym zadaniem pracowniczego ruchu zawodowego jest walka z wyzyskiem człowieka przez człowieka. Występuje on z hasłem przyśpieszenia ewolucji dziejowej, aby Państwo nasze szybko mogło przyłączyć się do czołowych krajów świata.

Trzeba stwierdzić, że na niektórych odcinkach zrobiono w Polsce dużo. Mamy Gdynię i budujemy Centralny Okręg Przemysłowy. Trzeba teraz pchnąć naprzód planowo i szybko te dziedziny życia zbiorowego, które są jeszcze w zaniedbaniu.

Ruch pracowniczy pragnie rozszerzyć podstawę odpowiedzialności w Państwie na wszystkich obywateli, a przede wszystkim na warstwy pracujące.

Wierząc w przyszłość demokracji i przeniknięci duchem szczerego patriotyzmu, nie zapominamy, że warunkiem takiego rozwoju jest gotowość do walki zbrojnej, jest siła orężna Państwa.

Stajemy w pogotowiu do chwycenia za

broń, gdyby ktokolwiek ważył się podnieść rękę przeciwko Państwu i Narodowi.

Idąc pod hasłem „Przez pracę i sprawiedliwość do potęgi Polski“ — zdobędziemy uznanie pozycji społecznej pracownika — zakończył mówca, wznosząc podchwycony przez całą salę okrzyk na cześć Rzeczypospolitej.

Uczestnicy Kongresu odśpiewali Hymn narodowy, oraz wznieśli gromkie okrzyki na cześć Armii, p. Marszałka Śmigłego-Rydza i p. premiera Składkowskiego. Następnie uchwalono depesze hołdownicze do Pana Prezydenta i p. Marszałka Śmigłego-Rydza.

Następnie wszedł na trybunę, witany hucznymi oklaskami, p. premier gen. Sławoj-Składkowski, który wygłosił następujące przemówienie:

„Szanowni państwo. Witam was wszystkich, was — pracowników, którzy ciągniecie naprzód życie Polski. Nie dziwcie się, jeżeli szczególnie powitam najbliższych moich kolegów, a więc urzędników państwowych i samorządowych. Łączy nas bowiem to, że nie mamy pracodawców, nie mamy tego, z którym moglibyśmy z wielką łatwością walczyć o swój byt, gdyż pracodawcą naszym wspólnym jest państwo — jest Polska.

Jakiż ma być więc stosunek urzędnika do tego pracodawcy?

Ten stosunek reguluje każdorazowy rząd.

Tylko rząd egoistyczny, tylko rząd krótkowzroczny, tylko rząd, który kurczowo trzyma się władzy dla samego siebie, chciałby mieć urzędnika zahukanego, zabiedzonego i bojącego się wszystkiego. Rząd, który pracuje dla przyszłości Polski, a nie dla siebie, rząd, który widzi wielkie zadania i trudności, stojące przed Polską, powinien popierać urzędnika śmiałego, energicznego — urzędnika, który zna swoje obowiązki, ale zna również swoje prawa.

Wierzcie państwo, że taki jest stosunek obecnego rządu do urzędnika i pracownika w ogóle.

Pragnąc zadokumentować ten stosunek, przyszedłem tu, aby życzyć wam owocnych obrad.

W czasie tych obrad będziecie państwo mieli na celu dobro wasze, dobro i cel waszego życia. Życzę wam, abyście, radząc nad tym waszym dobrem, stale mieli przed sobą również dobro wyższe, dobro państwa“.

Przemówienie p. premiera było kilkakrotnie przerywane hucznymi oklaskami delegatów.

Kongres wypowiedział się w czołowej części obrad w sprawie sił zbrojnych państwa przyjmując — wśród entuzjastycznych oklasków — deklarację nast. treści:

„Pracowniczy ruch zawodowy, posłuszny nakazom rzetelnego obowiązku patriotycznego, zadokumentowanego daniną życia i krwi, złożoną w zwycięskich walkach o wolność i niepodległość Polski pod wodzą Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego, stwierdza swą pełną gotowość do zbrojnej walki, gdy potrzeba dziejowa Polski tego zażąda.

Pracowniczy ruch zawodowy zawsze wierny będzie najlepszym tradycjom bohaterskiego żołnierza polskiego, uosobionym w Armii, która jest dumą całego narodu.

Kongres podkreślając decydujące znaczenie klasy pracującej dla Państwa i jego Sił Zbrojnych, stwierdza zarazem, że idea stałego postępu społecznego wzmacniając siły moralne i materialne najszerszych warstw społecznych, budzi w nich poczucie pełnej odpowiedzialności za losy Państwa.

Niestrudzoną pracą w ciężkich warunkach dnia powszedniego wykuwamy broń, gwarantującą pomyślny rozwój Państwa, zgodnie z najżywotniejszymi ambicjami narodu“.

Po krótkiej przerwie sekretarz centralnej Komisji Porozumiewawczej p. Zenobiusz Duda skreślił zarys działalności C. K. P., uwzględniając te wszystkie momenty, które przyczyniły się do konsolidacji ruchu pracowniczego w ramach Komisji Porozumiewawczej.

Podstawą obrad była deklaracja społeczno-gospodarcza z 10 września 1936, o której swego czasu wspominaliśmy. Dla przypomnienia powtarzamy najważniejsze ustępy deklaracji, która jest ramowym zestawieniem podstawowych żądań pracowniczych.

Deklaracja stwierdza, że warunkiem wyjścia z kryzysu jest naprawa struktury gospodarczej w miastach i na wsi i podporządkowanie całego gospodarstwa naczelnym interesom państwowym i społecznym. Planowa gospodarka społeczna w oparciu o siły moralne warstw pracujących, uczyni Polskę zdolną do pokonania wszelkich przeciwności.

Nastąpić musi reforma płac zarówno w instytucjach prywatnych, jak i w służbie publicznej.

Deklaracja domaga się wydatnego podwyższenia niedostatecznych płac najszerszych mas robotniczych i pracowniczych. Wynagrodzenia na stanowiskach naczelnych muszą być sprowadzone do właściwej dla Polski normy. Oszczędności z tego tytułu winny ulec przejęciu na cele zatrudnienia bezrobotnych oraz na cele poprawy niższych płac. Natychmiastowe wprowadzenie w życie ustawodawstwa o umowach zbiorowych i rozjemstwie powinno zastrzegać prawo reprezentowania pracowników wyłącznie związkom. Jeżeli zaś idzie o pracowników publicznych, prywatnych i samorządowych — przez wydatną poprawę uposażeń niższych i średnich za cenę zmniejszenia nadmiernych wynagrodzeń na wyższych stanowiskach, tudzież poprzez zaniechanie zbędnych a luksusowych inwestycyj, nie odpowiadających możliwościom Polski i sprzecznych z zasadą oszczędności, która przyświecać powinna wszystkim począwszy od najwyższych stanowisk.

W dalszym ciągu deklaracja domaga się zniesienia bezpłatnych praktyk w przedsiębiorstwach prywatnych, jak i w służbie publicznej.

Należy znieść dodatkowe i specjalne opodatkowania pracowników państwowych, prywatnych i samorządowych, wprowadzone dekretami 1935 r., tym bardziej, że odpowiada to przyrzeczeniom Rządu, który zobowiązał się moralnie uchylić opodatkowanie przede wszystkim niższych płac z chwilą osiągnięcia równowagi budżetowej, nie czekając upływu dwuletniego terminu obowiązywania tych nadzwyczajnych obciążeń.

Warstwy pracujące, które zawsze brały czynny udział w świadczeniach na rzecz potrzeb państwowych, przeciwstawiają się dalszym obciążeniom. Domagają się zarazem ulepszenia systemu podatkowego, a w szczególności dalszego przesunięcia ciężarów publicznych ze świadczeń pośrednich na bezpośrednie.

Konieczne jest zwolnienie ludności w zakresie wszystkich stopni publicznego szkolnictwa od uciążliwych opłat szkolnych, sprzecznych z zasadą bezpłatnego nauczania.

Niezbędne jest wydatne podwyższenie budżetu Ministerstwa Oświaty i Wyznań Religijnych, celem rozbudowy szkolnictwa publicznego i zapewnienia wszystkim obywatelom wykształcenia co najmniej w zakresie siedmioklasowej szkoły powszechnej i czteroletniej szkoły dokształcającej.

Niezbędnym jest wzmocnienie i ścisłe przestrzeganie przepisów o ochronie wolności przekonań obywateli z uwzględnieniem tego, aby pracownicy i ich działacze nie byli narażeni na represje w walce o postulaty warstw pracujących.

W instytucjach prywatnych pracodawcy wykorzystując masowe bezrobocie często uciskają zatrudnionych u siebie pracowników, wymagając świadczeń ponad obowiązki umowne oraz prześladują ich, zwłaszcza za działalność związkową. Toteż celem zapobieżenia nieuzasadnionym zwolnieniom należy wprowadzić ustawowy obowiązek pisemnego umotywowania przez pracodawcę każdego wypowiedzenia umowy o pracę. Zwolnienie pracownika powinno zatem być uzależnione od zgody rady zakładowej z prawem rekursu w razie braku zgody właściwych organów inspekcji pracy. Zwalnianym pracownikom publicznym i prywatnym należy przyznać ustawowe odprawy w wysokości jednomiesięcznej płacy za każdy rok pracy.

W służbie publicznej tępić należy metody niedopuszczalnej presji na pracowników i kwalifikowania pracowników w zakresie nie mającym nic wspólnego z ich przydatnością służbową.

Rezultatem niewłaściwej polityki personalnej jest — wskutek forsowania elementu nieprzygotowanego z krzywdą dla fachowych urzędników oraz dla młodzieży — rozpowszechnienie się protekcji i serwilizmu, zabijających możliwość spokojnej pracy. W interesie służby publicznej leży uzależnienie kwalifikowania, awansowania i zwalniania pracowników wyłącznie od ich przydatności na zajmowanym stanowisku i od pilności w wykonywaniu swych obowiązków.

Należy skończyć z masowym przechodzeniem pracowników z jednego działu służby do drugiego, a wakujące miejsca w każdej służbie państwowej obsadzać wyłącznie kandydatami spośród fachowo przygotowanej młodzieży.

Warstwy pracujące dojrzały do współkierownictwa życiem gospodarczym i społecznym i z tych względów domagają się

wprowadzenia społecznej kontroli produkcji finansów i wymiany.

Musi być uznana i ściśle przestrzegana zasada stałego współdziałania organów administracji publicznej z reprezentacjami zawodowych pracowników poszczególnych działów służby publicznej w zakresie normowania ich warunków pracy i płacy przez powołanie odpowiednich stałych komisyj parytetowych.

Izby pracy, które by w jakikolwiek sposób krępowały wolność ruchu zawodowego wszystkich kategoryj pracowników, nie mogą być powołane. Prawo pracowników umysłowych i fizycznych, prywatnych i publicznych do swobodnego zrzeszania się w organizacjach zawodowych nie może być w żadnej mierze ograniczone czy też skrępowane przepisami prawnymi lub trudnościami faktycznymi.

Poprawa położenia gospodarczego i socjalnego warstw pracujących musi być wywalczona solidarnym wysiłkiem ich organizacyj zawodowych. W tym celu należy rozszerzyć i utrwalić współpracę ruchu zawodowego pracowników umysłowych i fizycznych, prywatnych i publicznych, dążąc do jak najdalej posuniętej dobrowolnej konsolidacji wszystkich wysiłków w walce o sprawiedliwość społeczną.

Po uchwaleniu deklaracji nastąpiła przerwa, w czasie której uczestnicy Kongresu udali się na Grób Nieznanego Żołnierza i do Belwederu, gdzie złożyli wieniec.

Z kolei do pracy przystąpiło 5 komisyj Kongresu, a wyniki obrad zamknięto w uchwałach, związanych z deklaracją zasadniczą, którą streściliśmy powyżej.

Dnia 16 stycznia br. obradował również w Warszawie Komitet Obrony Praw Pracowniczych, skupiając około 250 delegatów. Do Prezydium weszli pp. Fr. Sienkiewicz, inż. N. Dziekoński, dr St. Koncewicz, Wacław Sikorski, Jan Jotko i St. Iglicki. Władze państwowe reprezentował p. radca Feliks Rankowski.

Po wysłuchaniu 2 referatów (Ocioszyńskiego i Koncewicza) przyjął Zjazd rezolucję, w której żąda:

jak najrychlejszego zwolnienia pracowników państwowych czynnych i emerytów od podatku specjalnego i nie wprowadzania na jego miejsce żadnego innego podatku pod tą samą lub inną nazwą;

jak najrychlejszego zniesienia bez żadnej rekompensaty dekretu emerytalnego z 22 listopada 1935 r. jako szczególnie krzywdzącego moralnie i materialnie.

Ponadto Zjazd Delegatów podkreślając niedostateczność pomocy lekarskiej, uszczuplenia w zakresie zwrotu opłat szkolnych i ulg kolejowych zarówno dla pracowników czynnych jak emerytowanych i ich rodzin domaga się:

oparcia nowej ustawy uposażeniowej na tezach uchwalonych przez ogół organizacji pracowników państwowych zwłaszcza na przywróceniu dodatków rodzinnych i szczeblowania oraz na zmniejszeniu rozpiętości skali uposażeniowej z tym, że najbliższa podwyżka dochodów budżetowych powinna być w pierwszym rzędzie zużyta na wydatki złączone z wprowadzeniem nowej ustawy uposażeniowej.

Zjazd Delegatów wyraża przekonanie, że spełnienie powyższych, najpilniejszych postulatów będzie aktem elementarnej sprawiedliwości społecznej, która wedle słów p. Premiera stanowi wytyczną prac Rządu, oraz, że przede wszystkim spełnienie tych postulatów zdoła powstrzymać najszersze warstwy pracowników państwowych od szkodliwej dla Państwa radykalizacji i demoralizacji, której niepokojące objawy mnożą się wpływając zgubnie na stosunek społeczeństwa do pracowników i do władz państwowych.

W następnej rezolucji Zjazd domaga się:

ustalenia stale zajętych na PKP pracowników czasowych i kontraktowych, których liczba ogólna z roku na rok wzrasta (w 1933 r. — 30.000, obecnie ponad 43.000) w miarę redukcji personelu stałego.

Pracownicy bowiem niestali mimo pełnienia od szeregu lat kwalifikacyjnych czynności na stanowiskach personelu etatowego i stałego oraz mimo posiadania wszelkich warunków do mianowania, nie korzystają z żadnych uprawnień pragmatycznych i emerytalnych, pozostając w zupełnie luźnym stosunku do administracji kolejowej.

Ustalenie ich więc, które związałoby ich ściślej z przedsiębiorstwem kolejowym przez zapewnienie stałości pracy i zabezpieczenia

JEDWABIE WEŁNY **DOM MODY** LWÓW GMACH HOTELU EUROPEJSKIEGO

Na ubrania męskie wraz z robotą krawiecką na 6 rat

bytu, przyniosłoby korzyść nie tylko pracownikom, ale leży też w interesie administracji kolejowej, bo wyniki prac spokojnego o swą przyszłość pracownika, są o wiele dodatniejsze, niż personelu zmuszonego uważać swe zajęcie za przejściowe;

objęcia bezpłatną pomocą leczniczą niestałych pracowników kolejowych oraz byłych kolejowców pobierających renty, jako też rodzin;

uregulowania czasu pracy pracowników PKP w ten sposób, by ustało obecne przeciążenie personelu zwłaszcza służby wykonawczej, u którego turnusy służbowe ulegają coraz większym zacieśnieniom w miarę zwiększania się przewozów, zaś w odniesieniu do personelu biurowego przywrócenia 6-godzinnego urzędowania, jak to było w pierwszych czasach po odzyskaniu niepodległości.

Kilka słów ogólnych na temat Kongresów podajemy w nast. artykule.

Post scriptum

Kongresy warszawskie winny odnieść skutek. Wyrażają one stanowisko przeważającej części pracowników, a zarazem ilustrują nastroje, panujące wśród poważnego odłamu społeczeństwa.

Na pierwszy plan uchwał kongresów wysuwają się postulaty ekonomiczne. Karykaturalny stan dzisiejszy, a więc zawrotna rozpiętość uposażeń i wynagrodzenia magnackie, obok głodowych, urągają pojęciu sprawiedliwości i zasługują na zmianę. Pracownik, który swą egzystencję związał z państwem, nie może być traktowany jako niezbędne zło. Będąc instrumentem egzekutywy, pracownik zasługuje na żywsze zainteresowanie się nim. Nie można bowiem liczyć na dobrą administrację, nie można spodziewać się korzystnych wysiłków pracy przedsiębiorstw, gdy pracownik uposażony i traktowany jest źle. Istnieje zbyt ścisła łączność między płacami, a wynikami pracy, by w dalszym ciągu działać mogła narkoza konieczności oszczędnościowych.

Stopa życiowa obywateli naszego Państwa jest straszliwie niska, a oficjalne zestawienia Głównego Urzędu Statystycznego wskazują współczesną rzeczywistość i napawają troską o rozwój warunków zdrowotnych i kulturalnych w Polsce.

By nie być gołosłownym cytuję, że w 1934 r. aż 24.9 procent pracowników umysłowych prywatnych, zarabiało niżej niż 120 zł miesięcznie, 20.5 procent 120—180 zł, a 33.3 procent 180—360 zł miesięcznie. 48 procent pracowników kolejowych zarabia poniżej 160 zł miesięcznie. 33 procent urzędników administracji cywilnej, oraz nauczyciele, zarabiają 210 zł, a 22 procent 160 zł miesięcznie. Od roku 1934 płace nie poprawiły się, a realna wartość wynagrodzeń znacznie spadła.

Podana powyżej wysokość wynagrodzeń zaniepokoić może każdego człowieka, dbałego o rozwój Państwa. Żądając od obywateli wielkich rodzin, a odbierając dodatki rodzinne i uniemożliwiając kształcenie dzieci stwarza się paradoks, niczem usprawiedliwiony. Dzieci są potrzebne. Ale trzeba je wychowywać, ubrać i wyżywić.

Nie można więc dziwić się, że wysokość wynagrodzeń i wszystkie inne okoliczności, związane z życiem pracownika, ułożyły się w poczucie krzywdy, jaka wyzierała z wszystkich uchwał kongresów.

Zestawienie potrzeb pracowniczych jest najważniejszym sukcesem kongresów, a solidarne w tej sprawie stanowisko pracowników, powinno przemówić skutecznie u kompetentnych czynników. Obecność na kongresie p. Premiera Składkowskiego oznacza, że sprawy pracownicze nie są rządowi obojętne.

Charakterystycznym wydarzeniem kongresu było gorące powitanie przedstawicieli

pracowników fizycznych, centrali ruchu spółdzielczego, oraz podkreślenie wspólnych trosk świata pracy. Długotrwałe oklaski napawały otuchą. Byłoby jednak korzystniej dla sprawy, gdyby udało się doprowadzić do obrad wspólnych, zamiast urządzać dwa kongresy.

Kongres wypowiedział się w wielu sprawach społecznych i ustrojowych. Tu nasuwają się pewne wątpliwości. Trudno bowiem żądać kontroli gospodarki i domagać się gospodarki planowej, a równocześnie liberalizować i kokietować demokrację. Mamy zbyt smutne doświadczenia z planowym etatyzowaniem i kongres niepotrzebnie pożąda dalszej kontroli. W życiu demokracji jest tyle rozmaitych możności kontroli, że czas byłby zaprzestać z odwiecznym planowaniem i improwizacją.

W każdym razie poraz pierwszy w Polsce na kongresach zebrali się przedstawiciele pracowników w takiej ilości i poraz pierwszy postulaty pracownicze wysunięto tak wszechstronnie opracowane. Jest to niewątpliwa zasługa organizatorów. Również poraz pierwszy skrystalizowano pożądany typ urzędnika. Pan Premier wyraźnie wypowiedział się przeciw zahukanym, przerażonym i zabiedzonym pracownikom. Polsce jest potrzebny urzędnik energiczny i śmiały, znający swe prawa i obowiązki.

Realizacja nowego typu urzędnika leży poza możliwościami kongresu. Należy spodziewać się wytworzenia atmosfery, w której nowy, piękny typ pracownika państwowego znajdzie możność osobistego rozwoju i owocnej pracy dla Państwa.

J. T.

Przed 20 laty

Zawarty między państwami centralnymi, a bolszewicką Rosją pokój brzeski, ustanawiający tymczasowe granice wschodnie, wywołał burzę protestów. Przestano łudzić się dobrą wolą cesarzy Mitteleuropy. Coraz więcej spojrzeń leciało do aliantów i coraz większą wiarę przywiązywano do zwycięstwa wojsk sprzymierzonych.

Momentem zwrotnym w ogólnej akcji protestacyjnej był strejk kolejowy. Spowodował on całkowite wstrzymanie ruchu kolejowego przez dziewięć godzin dnia 18 lutego 1918 roku.

Zamieszczając poniżej część wspomnień uczestników strajku zaznaczyć musimy, że wydarzenie to miało historyczne znaczenie. Nie każdy czytał gazety, a mickiewiczowskie „prawda, bo wydrukowano" straciło na znaczeniu po czterech latach prasowej propagandy wojennej. Skoro jednak stanął ruch kolejowy, zobaczono na olbrzymich połaciach kraju, że nie najlepiej przedstawia się siła najeźdźców, że przewagę oręża przezwyciężyć zdolna moc solidarności. Dzień strejku kolejowego był ostatecznym pogromem prestiżu zaborcy. Odtąd każda chwila zbliżała nas do wyzwolenia. Wypadki następowały po sobie jak w kalejdoskopie, aż listopad 1918 roku zastał nas wolnych.

W czasie strejku działał w Małopolsce „Związek urzędników galicyjskich kolei państw.", który po powstaniu Państwa przekształcił się na „Związek Pracowników Kolej. z Wykształceniem Średnim", a obecnie nosi nazwę „Związku Umysł. Prac. Kolej.". Już niewielu nas pamięta strejk i niewielu zna historię Związku. Zapewne nieliczni tylko pamiętają tytuł „urzędnika statusu 2 b", co w czasie strejku oznaczało pracownika kolejowego z wykształceniem średnim. Czas zniósł dawne tytuły, czas zmniejszył dawne wartości. Urzędnicy z wykształceniem średnim jednak pozostali.

I jeżeli po upływie dwudziestu lat rozważamy wydarzenia strejkowe i drogę wiodącą do niepodległości, zobaczymy w jednym szeregu inteligenta, obok innych pracowników kolejowych, gdyż w obliczu spraw narodowych, w obliczu wielkich konieczności wspólny wysiłek daje potęgę i zwycięstwo.

Z wojennej doby

Z wybuchem wielkiej wojny w r. 1914 przydzielono mnie z Dyrekcji Kolei we Lwowie do służby ruchu; najpierw do Jarosławia.

W dniu 18. lutego 1918 r., w którym całe, bez

wyjątku społeczeństwo polskie w b. Galicji uroczyście protestowało przeciw ohydzie pokoju brzeskiego, przyszedłem po godz. 8-ej rano do biura ruchu w Jarosławiu, gdzie pełnił służbę młody aspirant, śp. Schwarz, ostatnio asesor w Oddziale ruchowo-handlowym w Przemyślu.

Nastrój wśród licznego personelu na stacji był bardzo poważny, choć silnie podniecony. Wypychano z placu, co jeszcze się dało — tak, aby dany pociąg zdążył przed godziną 9-tą do sąsiada, gdyż z sakramentalnym uderzeniem godz. 9-ej miał cały ruch po prostu skostnieć.

I tak się istotnie stało. Ponieważ kol. śp. Schwarz był jako świeżo upieczony i tym samym mało doświadczony urzędnik ruchu dość podenerwowany niezwykłym stanem wytworzonej sytuacji, naczelnik stacji, śp. inspektor **Dembowski** polecił mi objąć służbę ruchu, a ściślej mówiąc... **dyżur** nad całą stacją. Pozostawiono ze mną ponadto telegrafistę i po jednym „blokowym" na każdym z 3-ch „bloków" w stacji. To wszystko! Poza tym maszyny pociągów odprowadzono do ogrzewalni, a ich personel, jak również konduktorzy rozwiązanych pociągów udali się do miasta wraz z wszystkim, co w ogóle żyło w stacji, na manifestacyjny obchód.

Ale — prawda! Błąkał się także po opustoszałym peronie komendant dworca „von draussen" i formalnie drżał ze strachu na widok tej nagłej martwoty w ruchu i owej strasznej pustki i ciszy. Częściej też przychodził do mnie i nadzwyczaj czule ze mną konferował, nie dotykając jednak przezornie drażliwej sprawy, lecz rozmawiając o kwestiach obojętnych.

W tym stanie rzeczy przyszło z Radymna tak około godz. 9.30 telegraficzne zapytanie, które do dzisiaj dosłownie pamiętam:

„Für preusischen Artillerieschwerkrankenzug Bahn frei?".

Kazałem telegrafiście odpowiedzieć:

„Halt!" I mój podpis.

Na to zaalarmował mnie telefonicznie śp. kol. **Konturek**, urzędnik ruchu w Radymnie, i zdenerwowany pytał, co ma zrobić z pociągiem, ponieważ oficerowie pruscy zalegli mu biuro ruchu i bezwzględnie żądają wypuszczenia pociągu ze stacji.

Odrzekłem, że jest stanowczo wykluczone, bym mógł zezwolić na przyjazd Prusaków do Jarosławia przed godziną 6-tą wieczorem i na wyraźne życzenie śp. kol. Konturka dałem mu w tym kierunku specjalną depeszę z moim podpisem.

Ta depesza odpowiednio podziałała na Prusaków, bo opuścili biuro ruchu w Radymnie, dali spokój śp. kol. Konturkowi i zaszywszy się w swym pociągu z ciężko rannymi, odjechali do Jarosławia dopiero po 6-tej wieczór. W Jarosławiu przyjął ich już kol. **Piszczek** (obecny naczelnik Oddziału ruchowo-handlowego we Lwowie), znakomity urzędnik i pierwszorzędny kolejarz, który ode mnie objął noc. Byłem jeszcze obecny przy wjeździe tego pociągu do stacji, lecz jak głucho wjechał, tak samo po 1 minucie postoju odjechał. Nikt z pociągu o nic nie pytał, nikt się nawet w oknie nie pokazał.

Analogicznie rzecz miała się z pociągiem pospiesznym Nr 2, który to pociąg, prowadzony przez kierownika Kubika — dopuszczono tylko do Jarosławia, gdzie ściśle wedle oznaczonego okresu przetrzymano go do godziny 18-tej, bez względu na protesty i interwencje ze strony nawet bardzo wpływowych czynników obcej narodowości.

Tak zrzedły miny Prusakom i Austriakom w ciągu tych kilku godzin żywiołowego protestu polskiego społeczeństwa przeciw pokojowi brzeskiemu. Spokornieli, niczym baranki, a **najsilniej podziałało** na to skostnienie ruchu na kolei.

W tych czasach **patrzył się za to wojskowy sąd polowy z jego osławionymi wyrokami**, zarówno jak za te setki legionistów, których myśmy, ówcześni urzędnicy ruchu, w cichym porozumieniu z personelem maszynowym i pociągowym, przebranych za kolejarzy, **potajemnie przemycali w „stabilkach"** itd. **w ich ucieczce przed branką austriacką.**

Niestety, tego **wszystkiego się nam teraz nie pamięta**, gdyż urwano nam ¼ czasu wysługi u zaborcy i na każdym prawie kroku ćwierka się nam w oczy, iż mamy na sobie stempel „c. k.". A my tymczasem — chwała Bogu — **już 20-ty rok pracujemy ofiarnie i uczciwie w odrodzonej Polsce** i nie możemy doczekać się lepszej doli, bośmy zaledwie kilka lat służyli Austrii i przez to chyba tak moralnie sparszywieli, że trudno nam być dobrymi Polakami i gorącymi patriotami. Musimy się tych cnót obywatelskich dopiero nauczyć od tych, co w wolnej Polsce na wyborowych drożdżach wyrośli we wpływy, znaczenie i pieniądze, albowiem mieli szczęście urodzić się w czepku, co im starczyło za wszelkie zasługi i kwalifikacje.

Stanisław Tarczyński.

Radymno

Podczas wojny światowej w zachodniej Małopolsce działał ks. Arcybisk. Sapieha, Witos, Daszyński, we Lwowie hr. Skarbek. Z pracowników kolejowych

wicedyr. Cisek, st. asesor Kapka, Sagański, b. poseł Hausner, maszynista Wróbel i wielu innych.

Dnia 19. lutego byłem w drodze. Gdyśmy przyjechali do Radymna, opuściłem pociąg, który wiózł transport wojsk niemieckich, i udałem się z naczelnikiem i urzędnikami do kościoła, gdzie odbyło się nabożeństwo manifestacyjne.

Kopański Michał.

Lwów

Do Lwowa przybyłem w r. 1910 jako dwudziestokilkuletni mężczyzna, dość dobrze orientujący się w stosunkach społecznych byłej Galicji Wschodniej. Zastałem już wtedy kolejarzy, biorących żywy udział w rozmaitych organizacjach społecznych, jak: T. S. L., Organizacje Narodowe, Sokół, Związki Strzeleckie, Drużyny Bartoszowe i P. P. S.

Wojna światowa w r. 1914 zastała więc kolejarzy lwowskich zupełnie świadomych celu narodowego, bez różnicy przekonań politycznych.

Wielu z nich na pierwszy zew wstąpiło do legionów, a ci, którzy pozostali w służbie kolejowej, owiani duchem potriotyzmu, potajemnie (organizacje i związki zostały przez Austrię zawieszone) w rozmowach między sobą przemyśliwali, w jaki by sposób skutecznie przyczynić się do wskrzeszenia Niepodległości.

W sierpniu 1914 r. byliśmy zmuszeni opuścić Lwów pod naporem wojsk rosyjskich. Po powrocie z ewakuacji w lipcu 1915 r. zastaliśmy społeczeństwo w wielkiej apatii i przygnębieniu, wycieńczone inwazją rosyjską. Życie społeczne i narodowe, jakby zamarło, w obawie przed represjami.

Ludzie zmęczeni siedzieli cicho, a czytając biuletyny wojenne, czekali z niecierpliwością, kiedy i w jaki sposób przyjdzie działać, aby z całej tej imprezy wojennej Polacy wyszli jak najlepiej.

Byłem wówczas urzędnikiem ruchu na dworcu głównym. Po ciężkiej pracy schodziliśmy się od czasu do czasu po kilku i w tajemnicy roztrząsaliśmy każdą sytuację bojową i polityczną. Koniec naszej debaty był jeden i ten sam, to jest, że Polska powstać musi.

Przy dyskusjach przychodziliśmy także do przekonania, że my kolejarze, posiadający przed wojną najsilniejszą organizację zawodową, a mając najlepsze środki komunikacji do dyspozycji możemy się w dużej mierze przyczynić dobrej sprawie. Tak przeszedł rok 1915.

Z nastaniem 1916 roku poczęliśmy budzić do życia nasze dawne organizacje zawodowe. We Lwowie mieliśmy wśród kolejarzy dwa związki zawodowe. Związek Urzędników Kolejowych i Związek Podurzędników i niższej służby kolejowej. Ten ostatni pozostawał pod silnymi wpływami P. P. S.

Oba Związki, przed wojną ostro zwalczające się, odrzucając na bok poglądy partyjne, poczęły na wniosek Związku Urzędników zastanawiać się nad złączeniem, pomni na maksymę „w jedności siła".

Wiele wtedy spędzono wieczorów z przewodniczącymi poszczególnych grup. Niestety do porozumienia na terenie Związków Zawodowych nie przyszło. Z jakich powodów, dziś sobie przypomnieć nie mogę.

Konieczność jednak wymagała współpracy i niedługo kazała na nią czekać.

Nie gdzieindziej, jak we Lwowie polski kolejarz wczuł się w wiekopomną uchwałę posłów Koła Polskiego w Krakowie, w maju 1917 r. i założył, celem jej realizacji, we wrześniu tego roku organizację tajną, której nazwa brzmiała: „Komitet Kolejarzy Polaków" z dewizą: „żądamy Polski Niepodległej, Zjednoczonej, z dostępem do morza".

Postanowiliśmy do tej organizacji wciągnąć wszystkich kolejarzy bez względu na ich zapatrywania polityczne. Na czele organizacji stanął człowiek poważny , naczelnik Wydziału Kontroli Dochodów, śp. Hauser. Do ścisłego komitetu należeli podówczas śp. Adamcio, śp. Sagański, śp. inż. Wiktor, śp. Radoszewski, kierownik szkoły kolejowej Szczurkiewicz, Kuryłowicz, maszynista Sokołowski, konduktor Kapka, radca Schmid, Zielonka, Varhelli, Cisek i inni, których sobie nazwisk obecnie przypomnieć nie mogę.

Komitet zbierał się dość często i tajnie obradował nad sprawami bieżącymi, dotyczącymi Polaków pod wszystkimi zaborami, a w szczególności zajmował się organizowaniem placówek w całej b. Galicji.

Pierwszym widomym znakiem czynności Komitetu było zorganizowanie strejku kolejowego dnia 18 lutego 1918 r., jako protest na zawarty przez państwa centralne pokój z Rosją w Brześciu. Z jakim poświęceniem ówcześni kolejarze lwowscy, świadomi tego, co ich czeka, organizowali strejk, może poświadczyć były poseł do parlamentu austriackiego, p. Moraczewski, który brał udział w naszych posiedzeniach. Toteż w tym dniu w pochodzie manifestacyjnym we Lwowie grupa kolejarzy przedstawiała się swą liczebnością imponująco. To samo było i w innych ośrodkach, które skupiały poważniejszą liczbę pracowników kolejowych.

Strejk się udał, manifestacja wypadła okazale, ale na drugi dzień przymknięto nam jedenastu kolejarzy, przeważnie pracowników tutejszych warsztatów za organizowanie i za okolicznościowe, publiczne przemówienia. Ciężki był ich los, bo byli to ludzie żonaci. Oderwano ich od żon i drobnych dzieci w czasach, kiedy trudno było o egzystencję.

Jak długo trzymali ich w więzieniu, a potem jaki był ich los we wojsku, nie pamiętam.

Przyszła Rarańcza. Masowe więzienia w Huszt i Marmarosz Sziget. Masowa ucieczka i wędrówka legionistów I-ej brygady.

I tu właśnie kolejarze, a w szczególności kolejarze lwowscy, w tym największym środowisku złożyli egzamin ze swej pełnej poświęceń pracy obywatelskiej.

Wydobywając więźniów i przewożąc ich pociągami przy ostrej kontroli na daleki Wschód, do Rosji, kolejarze lwowscy dali dowód dużej odwagi, bo poświęcali egzystencję własną i byt rodzin. Nie spotkałem ani jednego konduktora, czy maszynisty-Polaka, który by odmówił ukrycia legionistów w pociągu, na parowozie, lub w parniku.

c.

Stanisławów

W porozumieniu z polskim komitetem kolejowym na terenie stanisławowskim, zorganizowaliśmy strejk w warsztatach.

Po zebraniu się wszystkich pracowników i urzędników kolejowych ruszyliśmy szeregiem w pochodzie manifestacyjnym pod pomnik Grunwaldu, gdzie po przemówieniu p. Wagnera odśpiewaliśmy Rotę.

Kamiński Franciszek.

Rawa Ruska

Duszą przewodnią protestu wśród kolejarzy był śp. Inż. Kazimierz Jarocki. Uformował on pochód, który udał się do kościoła parafialnego w Rawie Ruskiej na nabożeństwo, po którym na dziedzińcu kościoła Jarocki wygłosił płomienną mowę protestacyjną. Po wygłoszeniu przemówienia władza austriacka aresztowała „zbuntowanego radcę“, lecz dzięki ludziom wpływowym zwolniono go niebawem.

Działaliśmy skrycie przed władzami państwowymi wśród polskich kolejarzy. W mieszkaniu Jarockiego układano plany agitacji i protestu.

Mieczysław Iżycki.

Ławoczne

Jako ówczesny dyżurny ruchu przeżywałem wojnę na granicznej stacji w Ławocznem wraz z kolegami Bańkowskim Janem i Kurosiem Wawrzyńcem.

W dniu 18. lutego 1918 roku przygotowałem specjalny pociąg osobowy dla współkolegów i innych pracowników kolejowych, oraz mieszkańców Polaków z rodzinami z Ławocznego do Skolego na uroczystość protestacyjną pod kierownictwem wspomnianych wyżej kolegów Bańkowskiego i Kurosia, którzy podczas uroczystości w Skolem reprezentowali ogół kolejarzy i resztę ludności z Ławocznego. Po tym pociągu zastanowiłem zupełnie ruch na tej linii od godz. 8. rano do godz. 18. wieczór. Po ich powrocie wspomnianym pociągiem w porze wieczornej, wypytywaniom nie było końca. Ogólnie płakano z radości na widok zjednoczenia się wszystkich Polaków.

Do późna w nocy powtarzano epizody pochodu, komentowano mowy okolicznościowe i układano programy na przyszłość.

Nie długo po manifestacji brzeskiej, nastąpiła odmowa przysięgi przez Legionistów, którzy uszedłszy aresztowania znajdowali u kolejarzy małopolskich pewną przystań. Tutaj odszukiwali swoich, czuli się jak u siebie w domu, tu krzepili się na duszy i na ciele.

Myśmy to, ci „Franciszkanie“ z narażeniem życia przygarnęli ich do siebie, przyodziali, nakarmili, przebrali w mundury kolejowe, zaopatrzyli w pieniądze, żywność i w porozumieniu z węgierskimi kolegami kolejowymi jako kolejarzy w służbie w wagonach i na hamulcach przeprawialiśmy przez granicę węgierską w odpowiednim kierunku.

Działo się to z narażeniem nie tylko posady, lecz i życia.

Wład. Freudenberger.

ODEZWA!

W lutym 1918 roku wydał Komitet Kolejarzy Polaków odezwę, domagając się współpracy wszystkich pracowników kolejowych w walce o „wolną, zjednoczoną, niepodległą Polskę, z bezpośrednim dostępem do morza“.

Odezwę podpisali (pozostawiamy dawne tytuły):

Józef Adamcio, mistrz stacyjny. Bartkiewicz Jan, rewident. Batycki Władysław, komisarz. Michał Cisek, adiunkt. Czerniewicz Jan, warsztatowiec. Stanisław Dobrucki, komisarz. Stanisław Gindziewski,

warsztatowiec. inż. Julian Gomoliński, st. radca. Franciszek Gulda, st. rewident. Stanisław Guzik, werkmistrz. Hauser Edward, st. inspektor. Stanisław Hołub, mistrz magazynowy. Jan Hütler, warsztatowiec. Wojciech Kapka, st. konduktor. inż. Eugeniusz Kasparek, radca. Władysław Krzanowski, maszynista. Władysław Konopacki, werkmistrz. Gabryel Kowalski, st. komisarz. Bolesław Kozubski, rewident. inż. Stanisłak Kozłowski, komisarz. inż. Ludwik Kuczyński, st. komisarz. Bogdan Krzysztofowicz, st. rewident. Leopold Lang, warsztatowiec. Jan Lisowski, warsztatowiec. Roman Masalski, konstruktor. Tadeusz Nizielski, asystent. Jan Płaneta, st. komisarz. Aleksander Podlewski, komisarz. Józef Radoszewski, radca. Longin Sawczyński, rewident. Julian Sokołowski, drukarz kol. Sokołowski, warsztatowiec. Stefan Steinhard, warsztatowiec. Kajetan Stefanowicz, mistrz stacyjny. Dr. Stanisław Świgost, st. komisarz. Antoni Stawarski, inspektor. Ferdynand Szczurkiewicz, dyrektor szkoły kolejowej. Stanisław Szponar, mistrz stacyjny, Franciszek Uhniat, adiunkt. Włodzimierz Varhely, adiunkt. Adolf Vogel, mistrz stacyjny. Zygmunt Wiesner, oficjał. Stefan Wiktor, radca. Adam Wiernek, werkmistrz. Kazimierz Zielonka, adiunkt.

Dyskusja sejmowa

Referentem budżetu PKP. w Sejmie dzisiejszym jest poseł Dudziński. Referując sprawę wyraził się p. Poseł m. i. następująco:

Przedsiębiorstwo Polskie Kolei Państwowe, którego wartość wynosi około 8 i pół miliarda złotych jest jedną z najważniejszych podstaw naszych obronności. Ze względu na nieprzystosowanie obecnie istniejących linii kolejowej do potrzeb polskiego życia gospodarczego i polskich konieczności obronnych istnieje bezsporna konieczność pobudowania około 2.000 km nowych linii. Ogólne koszty inwestycyj w tym zakresie wyniosłyby około 400 mil. zł. Jest to program minimalny.

Dla usunięcia tych wszystkich niedomagań potrzeba jest pół miliarda złotych. Te pół miliarda kosztuje P. K. P. nasza polityka deflacyjna, nasze tzw. zrównoważone budżety. Wszystkie państwa europejskie już od r. 1933 zaczęły podnosić wydatki na koleje, tylko Polska obniża je stale. Odbija się to na obronności kraju. Sądzę, że najwyższy czas zerwać z dotychczasową polityką Dlatego też sądzę, że wpłata P. K. P. do skarbu państwa w sumie 42 mil. zł nie powinna mieć miejsca. Suma ta winna pozostać w kasach kolejowych i winna być użyta na renowację taboru.

W dyskusji zabrał głos p. poseł Starzak, który przemówił odmiennie, niż w roku ubiegłym.

Wszystko ma swoje granice, i oszczędności i wpłaty. Jeżeli dotychczasowy stan przeciągnie się dłużej, odbije się niepomyślnie na kolei.

Muszą się skończyć nagle i niewykalkulowane obniżenia taryfy o 100 mil. zł dla ożywienia życia gospodarczego. Zamrożoną na długi czas kwotę 100 mil. zł otrzymały inne resorty, ale nie kolej.

Na zakończenie — zapytanie do ministra:

„Jak zamierza w dalszym ciągu poprawić byt pracowników kolejowych. W ostatnim roku zrobiono bardzo dużo dla pracowników kolejowych, więcej niż na przestrzeni ostatnich kilku lat, ale 90 proc. pracowników zarabia mniej niż 200 zł miesięcznie".

P. Minister Ulrych przedstawił stan kolejnictwa w dłuższym przemówieniu, które strzeszczamy następująco:

W latach 1936 i 1937 miałem zaszczyt w sposób jasny i wszechstronny przedstawić stan faktyczny naszego kolejnictwa, stwierdziłem między innymi, że w okresach depresji gospodarczej akcja renowacyjna urządzeń kolejowych uległa bardzo silnemu zahamowaniu.

Rok 1937 określam dla Polskich Kolei Państwowych jako rok niezły i to mimo, że podwyżka taryf towarowych ani osobowych nie nastąpiła.

Wyniki za 10 miesięcy 1937 roku wykazują w porównaniu do 1936 roku wzrost przewozów w ruchu osobowym o 23,8 proc., a w ruchu towarowym o 27 proc.

Wpływy eksploatacyjne Polskich Kolei Państwowych za 10 miesięcy ubiegłego roku wynoszą okrągłe 777,000.000 zł, co daje prawo przypuszczać, że wpływy te za cały okres 1937 osiągną około 950,000.000 zł zamiast

preliminowanych 878,000.000 zł. W związku z czym można się spodziewać, że mimo zwiększenia się rozchodów w porównaniu z planem nadwyżka wpływów nad rozchodami ustalona w planie 1937 roku na 24,500.000 złotych, wyniesie około 75,000.000 zł.

Pomyślne wyniki finansowe pozwoliły też — daj Boże na zawsze — odkręcić śrubę, stosowaną dotąd przy wydatkach i wykonywać w szerszych rozmiarach programy pracy poszczególnych działów służby kolejowej.

Długotrwała depresja gospodarcza i szczodrze przez kolej udzielana pomoc gospodarstwu narodowemu doprowadziły do poważnego nadwyrężenia kapitału obrotowego kolei. Toteż osiągnięta w roku ubiegłym, dzięki wzrostowi przewozów, pewna poprawa finansowa, została zużytkowana na odbudowanie tego kapitału, jasną jest bowiem rzeczą, że bez dostatecznych środków obrotowych racjonalne i oszczędne prowadzenie jakiegokolwiek przedsiębiorstwa przemysłowego nie jest do pomyślenia.

Wierzytelności Polskich Kolei Państwowych na zablokowanym rachunku w Berlinie, łącznie z odsetkami bieżącymi wzrosły do sumy 105.337.965.32 zł. Z sum tych uruchomiono dotąd: przez wypłaty gotówkowe 28.956.611.42 zł, przez pokrycie zobowiązań polskich 8.707.430,97 zł, przez udzielenie kredytu firmom polskim 6.534.120,89 zł, przez dostawy towarów do Polski 55.958.287,84 zł, razem 100.156.451,13 zł.

Dalsze rozliczenia kapitałowe i towarowe są w toku i mają być ukończone stosownie do porozumienia polsko-niemieckiego do dnia 31 marca 1938 r.

Dużo też słów poświęcił P. Minister przebudowie węzła warszawskiego. Sprawy personalne ujął w nast. słowach:

Wydatki personalne stanowią około 70 proc. ogólnych wydatków eksploatowanych P. K. P.

Rok 1937 był rokiem uzupełnienia personelu. Trudności z tym związane skłoniły Min. Komunikacji do rozpatrzenia możliwości utworzenia centrum wyszkolenia personelu P. K. P. Sprawa ta jest obecnie przedmiotem szczegółowych studiów.

Ilostan personelu P. K. P. wzrósł w r. 1937, w porównaniu z r. 1936 w przybliżeniu o 7 procent.

Jeżeli się zważy, że w r. 1937 przewozy znacznie wzrosły, mianowicie: osobowe około 24 proc., towarowe zaś około 27 proc., zwiększenie personelu w przybliżeniu o 7 proc. należy ocenić jako oszczędne.

Zwiększone wpływy przedsiębiorstwa P. K. P. pozwoliły rozwiązać wiele palących problematów z zakresu polityki płac.

Od dnia 1 stycznia 1938 r. wprowadzono dodatki służbowe dla dyspozytorów i dyżurnych ruchu, blokowych, nastawniczych, zwrotniczych, ustawiaczy, rewidentów wagonów oraz taksatorów i kasjerów.

Zwiększone w r. 1938 awanse podniosą poziom płac, obniżonych znacznie wskutek zahamowania awansów w okresie kryzysu ekonomicznego. Awanse te obejmują około 20 tys. pracowników, tj. prawie trzy razy więcej, niż w roku ubiegłym. Kosztem około 2.500 tys. zł rocznie.

Awanse w niższych grupach od 13 do 8 stanowią około 90 proc. wszystkich awansów.

Rozwój ogólnej koniunktury wywołał jednak w ciągu 2 lat ostatnich pewne zjawisko ujemne, mianowicie przejście wielu wartościowych pracowników z wyższym wykształceniem, a przede wszystkim inżynierów, ze służby na P. K. P. do przedsiębiorstw prywatnych. Proces ten trwa nadal.

Poprawa bytu pracowników kolejow.

Ożywienie życia gospodarczego kraju wyraża się między innymi również i w zwiększonych przewozach kolejowych. Już w roku ubiegłym nastąpiło znaczne *wzmożenie przewozów kolejowych o dalszej tendencji zwyżkowej.* Opierając się na doświadczeniach 1937 r. oraz licząc na dalsze wzmożenie ruchu, plan finansowo-gospodarczy przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe“ na rok 1938 przewiduje również *zwiększenie się wpływów z eksploatacji kolei o 134 milionów złotych*, tj. na 1.012 mil. zł wobec 878 mil zł preliminowanych na 1937 r. Równorzędnie z wpływami nastąpi zwiększenie rozchodów na eksploatację kolei z 762.4 mil. zł roku ubiegłego na 858 mil. zł, tj. o 95.6 mil.

zł. Powyższe cyfry nie obejmują pozycyj budżetu komunikacji samochodowej i lotniczej.

Ogółem nadwyżka wpływów nad rozchodami ma dać sumę 61.8 mil. zł, z czego *42 mil. zł muszą P. K. P. przelać do Skarbu Państwa, jako czysty dochód* z przedsiębiorstwa, resztę zaś tj. 19.8 mil. zł mają P. K. P. wpłacić do wyodrębnionego funduszu inwestycyjnego. Przedsiębiorstwo P. K. P. *staje się zatem coraz bardziej dochodowym* przedsiębiorstwem państwowym, skoro preliminowaną na rok 1937 wpłatę do Skarbu Państwa w kwocie 24.5 mil. zł podwyższono na 1938 rok na sumę 42 mil. zł. Ewentualna dalsza nadwyżka dochodów przedsiębiorstwa ponad preliminową może być użyta *tylko* na zwiększenie dotacji do funduszu inwestycyjnego.

Jak wyżej wspomnieliśmy przewidziane zwiększenie się dochodów z eksploatacji kolei umożliwia równoczesne zwiększenie wydatków o 95.6 mil. zł, w porównaniu z rokiem ubiegłym. W kwocie tej mieści się suma *39.9 mil. zł przeznaczona na podwyższenie kredytów na wynagrodzenia służbowe pracowników kolejowych,* a to zarówno na uposażenia jak i na wynagrodzenia dodatkowe i uboczne.

Stan liczebny etatowego personelu kolejowego w 1938 r. wynosić będzie *141.447 osób,* podczas gdy w 1937 r. wynosił 139.016 osób; natomiast preliminarz budżetowy wyznacza kredyty na uposażenia w sumie 268.5 mil. zł, wobec 250.8 mil. zł preliminowanych na 1937 r., a kredyty rzeczowe na 145.9 mil. zł, wobec 141.8 mil. zł z roku ubiegłego, przy niezmienionej liczbie personelu zaliczonego na wydatki rzeczowe. Ogółem zatem, przy nieznacznym, bo tylko o 2.431 osób zwiększeniu liczby pracowników zajętych na P. K. P., *wydatki osobowe zwiększono o 21.9 mil. zł.* W sumie tej mieści się kwota 4.7 mil. zł przeznaczona na koszta zastępstw chorych i urlopowanych, pewna kwota przypadnie na uposażenia dla nowych 2.431 pracowników, reszta zaś może być użyta na podwyżkę wynagrodzeń służbowych tylko w drodze awansu, ponieważ *żadna ogólna podwyżka uposażeń nie jest na rok bieżący przewidziana.* Nieznany jest bilans budżetowy ostatnich awansów i dlatego niewiadomo jeszcze czy awanse te konsumują całe omawiane zwiększenie kredytów na wynagrodzenia.

W preliminarzu na 1938 r. *zwiększono ponadto kredyty na dodatki lokalne, funkcyjne i służbowe* łącznie z zasiłkami wyrównawczymi do sumy 50.9 mil. zł tj. *o 10 mil. zł więcej,* niż w 1937 r. Zwiększenie kredytów na powyższe wydatki pozostaje w łączności z wprowadzonymi z dniem 1 stycznia 1938 r. stałymi dodatkami służbowymi dla pracowników wykonawczej służby ruchu, handlowej, wagonowej i elektrotrakcyjnej. Kredyty na dodatki służbowe są dość duże (7 mil. zł) i dlatego należy przypuszczać, że Ministerstwo Komunikacji uwzględni dalszy postulat pracowniczy przyznania stałych dodatków służbowych również i innym kategoriom pracowników.

Poza powyższymi *zwiększono również kredyty na wynagrodzenia specjalne i akordowe o 3.1 mil. złotych* (z 2.8 mil. zł w 1937 r. na 5.9 mil. zł w tym roku), na *premie* o 2.4 mil. zł (z 18.4 mil. zł na 20.8 mil. zł), na *dodatki godzinowe* o 1.6 mil. zł (z 25.6 mil. zł na 27.2 mil. zł), na *koszta podróży i diety* o 0.1 mil. zł (z 5.6 mil. zł na 5.7 mil. zł), na *umundurowanie* o 0.7 mil. zł (z 5.3 mil. zł na 6 mil. zł) oraz kredyty na *dodatki klimatyczne* o 140 tysięcy zł (z 160 tys. zł na 300 tyś. zł). W niezmienionej natomiast wysokości tj. w sumie 1.7 mi. zł pozostają kredyty na zapomogi.

Z powyższych cyfr planu finansowo-gospodarczego przedsiębiorstwa P. K. P. wynika, że Ministerstwo Komunikacji zamierza skorzystać ze spodziewanej zwyżki wpływów kolejowych *dla częściowej chociażby poprawy bytu pracowników kolejowych,* tych najgorzej uposażonych pracowników Państwa.

Zwiększenie wynagrodzeń pracowników kolejowych nastąpi, jak wynika z cyfr budżetu, drogą zwiększenia względnie przyznania nowych dodatków służbowych i wynagrodzeń specjalnych. Zwiększenie zaś liczby personelu i podwyższenie kredytów na zastępstwa chorych i urlopowanych jest *zbyt małe,* aby przy zwiększającym się ruchu kolejowym nastąpiło *zmniejszenie przeciążenia pracą personelu i ułatwienie wykorzystania z prawa do urlopów wypoczynkowych.*

Częściowa realizacja planu poprawy wynagrodzeń służbowych pracowników kolejowych już nastąpiła przez przeprowadzone z dniem 1 stycznia br. awanse, które objęły około 19.000 pracowników, oraz przez

przyznanie pewnym kategoriom pracowników stałych dodatków służbowych. Spodziewać się należy, że i dalsze wykonanie planu budżetowego P. K. P. *pójdzie również w kierunku poprawy doli pracowniczej*, co zresztą zgodne jest z kilkakrotnymi zapowiedziami p. ministra Ulrycha i jego oświadczeniami, że znane mu są troski i bole pracowników kolejowych i *dążyć będzie do ich usunięcia.*

dr.

Tezy projektu uposażeń pracowników państwowych

Międzyzwiązkowy Komitet Pracowników Państwowych opracował projekt ustawy uposażeniowej, który po przedyskutowaniu go na Ogólnopolskim Kongresie Związków Pracowniczych w Warszawie, został przez Kongres zaaprobowany i uznany jako *zgodny postulat ponad 220 tysięcy pracowników państwowych* wszystkich resortów, reprezentowanych na kongresie.

Naczelnym postulatem pracowniczym jest wprowadzenie w życie *jednej ustawy o jednolitych normach uposażeniowych dla pracowników wszystkich resortów* cywilnej służby państwowej, a więc dla funkcjonariuszów państwowych, profesorów i nauczycieli, Policji Państwowej, Straży Granicznej, Straży Więziennej, funkcjonariuszów Lasów Państwowych oraz pracowników przedsiębiorstw (a więc i dla pracowników kolejowych) oraz monopoli państwowych. Specjalne wymogi poszczególnych działów służby państwowej winny znaleźć uwzględnienie w przepisach specjalnych i nie powinny stać się przeszkodą w unormowaniu uposażeń wszystkich pracowników państwowych w jednej ustawie.

W myśl pracowniczego projektu ustawy, uposażenia winny być unormowane w 12 grupach, przy czym rozpiętość między najniższą a najwyższą grupą uposażenia nie powinna przekraczać stosunku *1:15*. Obecna rozpiętość skali uposażeń, przy uwzględnieniu dodatków funkcyjnych pobieranych przez wszystkich dygnitarzy czołowych grup uposażeniowych, wynosi 1:60, co jest jedną z najbardziej krzywdzących zasad ustaw „jędrzejowiczowskich".

Najniższa płaca winna znajdować się na poziomie powyżej minimum egzystencji, tj. zgodnie z wynikami badań Państwowego Zakładu Higieny, wynosi *najmniej 180 zł miesięcznie.*

Do każdego stanowiska (funkcji) powinny być przywiązane dwie grupy uposażeniowe i w razie posunięcia pracownika na wyższe stanowisko następuje *automatycznie przejście do wyższej grupy poborów przywiązanej do zajmowanego stanowiska.* W innych wypadkach, posunięcie pracownika do wyższej grupy następuje w drodze awansu nieautomatycznego.

W ramach natomiast każdej grupy uposażeniowej następuje — w myśl projektu pracowniczego — *automatyczna podwyżka poborów*, w formie dodatku za wysługę lat, w wysokości 2½ proc. uposażenia zasadniczego za każdy rok służby przebytej w danej grupie uposażeniowej.

Z powyższego widzimy, że żądania pracowników państwowych są *bardzo skromne* i dalekie są od korzystnych dla pracowników postanowień dawnej ustawy uposażeniowej z 1923 r.

Również postulat wprowadzenia z powrotem dodatków rodzinnych ograniczają pracownicy do żądania dodatków *tylko na dzieci, po 25 zł* miesięcznie na każde dziecko, najwyżej na 4 dzieci.

Dalej pracownicy domagają się przyznania im ustawowo prawa do *zwrotu opłat szkolnych* za naukę dzieci w szkołach średnich i wyższych.

Obecne *dodatki lokalne* są niewystarczające i obejmują zbyt małą ilość miejscowości. Poza tymi jest jeszcze wiele innych miejscowości, w których warunki mieszkaniowe i wysokie koszta utrzymania uzasadniają przyznanie pracownikom pełniącym służbę w tych miejscowościach, dodatków lokalnych. Do miejscowości tych należałoby zaliczyć wszystkie miasta liczące ponad 100.000 mieszkańców, większe skupienia przemysłowe (np. zagłębie naftowe i węglowe) oraz uzdrowiska.

Z dalszych tez pracowniczego projektu ustawy uposażeniowej wymienić należy postulat *rozszerzenia pomocy lekarskiej i dentystycznej*, co najmniej do zakresu takiej pomocy udzielanej przez ubezpieczalnie społeczne.

W zakresie ulg przejazdowych pracownicy państwowi żądają dla siebie i swych rodzin prawa do 50 proc. zniżki od taryfy normalnej, przy przejazdach wszystkimi państwowymi środkami komunikacyjnymi (kolej, autobusy, żegluga wodna i powietrzna), przy przejazdach zaś na kurację lub doroczny urlop wypoczynkowy ulgi przejazdowe winny przysługiwać w rozmiarach ulg dla zawodowych wojskowych.

Ważnym, z uwagi na częste zatrudnianie urzędników w godzinach pozasłużbowych, jest żądanie pracowników państwowych *wynagrodzenia za pracę poza godzinami normalnego urzędowania* według zasad obowiązujących w przemyśle i handlu.

W wypadkach konieczności poczynienia większych wydatków pracownik ratuje się zaliczką na pobory. Spłata jednak tych zaliczek w dużych ratach zmniejsza zdolność nabywczą pracownika i może stać się początkiem ciągłe wzrastającego zadłużenia. Z tych względów omawiany projekt przepisów uposażeniowych proponuje ustawowe ograniczenie wysokości rat miesięcznych *na spłatę zaliczek do 10 proc. uposażenia* zasadniczego wraz z dodatkiem za wysługę lat.

Takiego samego ograniczenia żąda projekt pracowniczy odnośnie potrąceń ustawowych, egzekucyjnych lub administracyjnych.

To są najważniejsze tezy projektu przepisów uposażeniowych zatwierdzonych przez kongres pracowniczy.

Poza powyższymi ogólnymi zasadami, wspólnymi dla wszystkich pracowników państwowych, ustawa uposażeniowa powinna zawierać przepisy specjalne odnoszące się do pracowników poszczególnych resortów służby państwowej. Przepisy te winny uwzględniać słuszne postulaty specjalne tych pracowników, uzgodnione i opracowane przez organizacje zawodowe danego działu służby. Do takich postanowień specjalnych należeć będą przepisy o dodatkach służbowych, ryczałtach za wyjazdy, premiach za wydajność pracy, dodatkach nocnych itp. itd.

Na szczególne podkreślenie zasługuje w tej mierze rezolucja kongresu żądająca ustawowego zagwarantowania pracownikom przedsiębiorstw i monopoli państwowych *udziału w zyskach i dochodach* przedsiębiorstwa w postaci dodatków i premii. Chodzi tu o ściślejsze związanie pracowników z przedsiębiorstwem, którego dochody i zyski w szczególnej mierze uzależnione są od nastawienia pracowników i wydajności ich pracy.

Przedstawiony powyżej projekt ustawy uposażeniowej przedłożony będzie Rządowi oraz rozesłany posłom i senatorom z prośbą, aby stał się nie tylko *przejawem żądań* wszystkich pracowników państwowych, ale aby stał się również *podstawą do unormowania uposażeń* tych, w których rękach spoczywa administracja i gospodarstwo publiczne kraju.

dr.

ŻYCIE ZWIĄZKU

POZNAŃ

Zarząd Okręgowy Z. U. P. w Poznaniu komunikuje o nast. odznaczeniach naszych kolegów:

Złoty Krzyż Zasługi

Bilewicz Rudolf — kierownik kasy dyrekcyjnej,

Owca Piotr — st. kontroler Wydziału Ruchu.

Srebrny Krzyż Zasługi:

Marcinowski Teodor — kontroler przewozu Wydziału Handlowo-Taryfowego.

KRAKÓW

Dnia 22. grudnia 1937 r. odbyło się posiedzenie członków Zarządu Okręgu krakowskiego. Posiedzenie zagaił prezes Okręgu kol. Łątka, który złożył sprawozdanie administracyjne z działalności Zarządu Okręgu za ubiegły okres, jako też sprawozdanie z plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego.

Interwencyj na terenie D. O. K. P. Kraków za ostatni okres tj. od 6. XI. do 22. XII. zr. przeprowadzono 6 w sprawach osobistych pracowników, tylu bowiem kolegów prosiło o nie. Dzięki wybitnej propagandzie Spółdzielni Oszczędnościowo-Kredytowej, Zarząd Okręgu zdobywa nowych członków, tak, iż mimo dużego ubytku, stan posiadania nie ulega zmianie.

Zatwierdzono przyjęcie nowych członków: Langewicza Edwarda z Biura Personalnego i Dobrzańskiego Stefana z Wydziału Ruchu.

PRZEMYŚL

Doroczne Walne Zgromadzenie członków Koła odbyło się dnia 14 stycznia.

Prezes Koła kol. Nestor Franciszek otworzył zebranie i powitał przybyłych ze Lwowa prezesa Okręgu kol. Józefa Curyka i skarbnika kol. R. Barańskiego. Sprawozdanie administracyjne złożył kol. sekretarz W. Tomków, wykazując wzrost liczby członków i pracę Koła, które urządziło kilka zebrań towarzyskich, oraz brało udział we wszystkich przejawach pracy społecznej. Zebrań zarządu odbyło się 10.

Sprawozdanie kasowe złożył kol. Jan Trojan, kolega zaś W. Kuroś postawił wniosek na uchwalenie absolutorium.

Obszerne sprawozdanie z działalności Okręgu i Związku złożył kol. Józef Curyk, przedstawiając prace nad Piwniczną i Komańczą, oraz działalność na terenie Dyrekcji Okr. Kolei Państw., która ustosunkowała się bardzo pozytywnie do działalności Związku.

Przeprowadzone wybory do Zarządu dały następujący wynik:

Przewodniczący — kol. Franc. Nestor, zastępca — Wł. Rydel.

Sekretarz — M. Tomków, skarbnik — J. Trojan, ławnicy — Kamiński Jan, Ryglowski Kazimierz i Ostrowski Władysław. Komisja rewizyjna — Kuroś (przewodniczący), Hausner (zastępca), Peczek (członek), Osławski i Maź (zastępcy).

Delegaci na Zjazd: Nestor Franciszek i Gąszciecki Mieczysław, (zastępcy: Muzykan Adolf i Womaczko Marian).

Z kolei omówiono szczegółowo sprawy administracyjne i ustalono preliminarz budżetowy na 1938 rok. Przy tej sposobności kol. Barański zreferował sprawy finansowe Związku.

Na końcu przedyskutowano wnioski na Zjazd okręgowy i główny.

DROHOBYCZ

Doroczne zebranie Koła odbyło się dnia 16 stycznia przy współudziale delegatów Z. O. kol. prezesa Curyka i skarbnika Barańskiego.

Sprawozdanie administracyjne złożył kol. Franciszek Sikociński, kasowe kol. Koch.

Do nowego Zarządu weszli nast. kol.:

Przewodniczący — F. Sikociński, zast. — Aleks. Pelc. Sekretarz — W. Solecki, skarbnik — Danielewicz, ławnicy — Szafran, Wyczesany. Komisja rewizyjna — Koch, Długosz, Dąbrowski. Delegat na Zjazdy — Sikociński, zast. Wyczesany.

Delegat Okręgu kol. Curyk wyczerpująco zobrazował dotychczasową działalność Okręgu, przedstawił sprawy awansowe, kursu dla kandydatów, spółdzielni, Piwnicznej.

Dotychczas zgłoszono na Walny Zjazd Delegatów nast. wnioski:

a) w sprawie uwidaczniania w listach płac opłaty na fundusz emerytalny,

b) w spr. zniesienia podatku specjalnego,

c) w sprawie współpracy z Tow. Emerytów Kolejowych,

d) w sprawie zaświadczeń na bezpłatny przewóz dla emerytów — o przedłużenie czasokresu do 3 lat od chwili zemerytowania.

OSTRÓW

Dnia 18. XII. 1937 r. o godz. 19-tej odbyło się zebranie Koła ZUP. w Ostrowie. Zebranie zagaił kol. Cisek, witając przybyłego na zebranie kol. prezesa Wintera z Poznania, oraz wszystkich obecnych na zebraniu.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania kol. Winter w obszernej pogadance przedstawił przebieg plenarnego zebrania Zarządu Głównego, poruszył też sprawy lokalne. Po sprawozdaniu tym wywiązała się ożywiona dyskusja.

WILNO

Z dniem 1. stycznia br. agendy Okręgu objął kol. Suski Edward, st. referendarz Biura Finansowego DOKP. Wilno ul. Słowackiego 14, pokój nr 140, do którego zechcą Koledzy zwracać się w sprawach związkowych.

Wypłacone w roku 1937 zasiłki

Emerytalne

Korbel A. zł 500.— Krochmal F. zł 500.— Drezinski K. zł 500.— Weber W. zł 500.— Kocjan S. zł 500.— Ferus H. zł 500.— Kozłowski Z. zł 500.— Bulsiewicz F. zł 500.— Lewicki J. zł 200.— Czarnek E. zł 500.— Budny J. zł 500.— Kala J. zł 500.— Piasecki E. zł 500.— Kofler J. zł 500.— Kochan A. zł 300.— Rudnicki J. zł 500.— Braun H. zł 450.— Lautsch J. zł 500.— Czapnicki Z. zł 300.— Heynar J. zł 500.— Laufer J. zł 500.— Bryła F. zł 500.— Śmietański L. zł 500.— Czeluśniak S. zł 500.— Regiec S. zł 500.— Urbanek A. zł 500.— Krembuszewski L. zł 500.— Kaczorowska M. zł 500.— Stryja A. zł 500.— Borowiecki M. zł 500.— Ferus H. zł 300.— **razem zł 14.550.—.**

Pośmiertne

Hinzinger M. zł 500.— Rączkowa W. zł 500.— Kozakiewicz R. zł 300.— Fuchsowa B. zł 500.— Rogowski M. zł 500.— Waldmanowa G. zł 500.— Skaza T. zł 500.— Mahler J. zł 300.— Pyla J. zł 500.— Stankiewicz E. zł 500.— Turko K. zł 300.— Dobosz J. zł 100.— Fuchs K. zł 100.— Fladerer S. zł 500.— Seńkowski S. zł 100.— Tyrybon J. zł 100.— Gartenberg B. zł 100.— Bojczukowa J. zł 300.— Konturek T. zł 500.— Bojczuk B. zł 200.— Jaworski E. zł 100.— Rifczesowa R. zł 500.— Mayerberg H. zł 500.— Kwiatkowski W. zł 500.— Czaprańska H. zł 500.— **razem zł 9.000.—.**

Pomoc prawna

Dempniak T. zł 47.75, Palusiński W. zł 200.00, Silberbach E. zł 75.00, Kocowski M. zł 200.00, Pieprzak J. zł 33.50, Kofler J. zł 50.00, **razem zł 606.25.**

Wielkanocna wycieczka do Rzymu

Zarząd Okręgowy Z. U. P. w Poznaniu organizuje *w dniach 15—27 kwietnia br.* wiosenną wycieczkę do *Rzymu.*

Program wycieczki przewiduje: zwiedzenie *Rzymu, Neapolu, wyspy Kapri, Sorento, Wezywiusza (w nocy), Padwy, Wenecji, Mediolanu, oraz Monachium, Lipska i Berlina.*

Projektowana wycieczka potrwa od *12—14 dni.*

Trasa wycieczki będzie prowadzić via Berlin — Monachium — Insbruk — Brenero, a to celem zmniejszenia kosztów przejazdu dla rodzin członków.

Przypuszczalnie — całkowity *koszt wycieczki nie przekroczy 250 zł* (oprócz przejazdu).*)

Pracownicy etatowi korzystają z biletów bezpłatnych a ich rodziny na kolejach niemieckich również z bezpłatnych biletów, a na kolejach austriackich i włoskich z 50% ulgi.

Niewykluczonym jest, iż rodziny członków na kolejach włoskich będą korzystały z 70% ulgi.

Ilość uczestników w wycieczce ogranicza się do 50 osób, przyczym o przyjęciu na wycieczkę będzie decydowała kolejność zgłoszenia z nadesłanym zadatkiem.

Z uwagi na prace organizacyjne dokładny program i koszt wycieczki oraz związane z tym formalności Zarząd Okręgu poda w następnym numerze Czasopisma.

*) W razie uzysłania wagonów koszt wycieczki obniży się o 100 zł. W przeciwnym wypadku program zostanie zmieniony przez ograniczenie się do zwiedzenia samych Włoch.

ADRES

W. WP. Dobrzyniecki Stanisław
Lwów.
Tarnowskiego 78.

Opłata pocz...

Używanie poczty kolej. dozwolono Reskryptem M. K. nr 378/25

PISMO REDAGUJE KOMITET

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: LWÓW, Ul. SZOPENA 6, I. p. KONTO w P. K. O. Nr 505.398. Tel. 288-83

WYDAWNICTWO ZARZĄDU GŁÓWNEGO »ZWIĄZKU UMYSŁOWYCH PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH«

DRUKARNIA »POLIGRAFIA« LWÓW, LINDEGO 6. REDAKTOR ODPOW.: EUGENIUSZ PETAK